

Od autora: Drodzy czytelnicy, po długiej przerwie debiutuje trzecia część pt. Życie Mariana.

Za oknem padał śnieg, sąsiedzi pewnie szykowali się aby pójść do pracy, gdy do okien Mariana ktoś zapukał. Dziwne to było zjawisko, niemal nieznane z przeszłości (oprócz wizyt księdza po kolędzie i sąsiadki która kilka lat temu wpadła pożyczyć szklankę maki), były górnik otworzył drzwi. Za nimi nie było nikogo, stała tylko butelka wódki firmy „Orson & Proton” oraz położony obok niej bukiet kwiatów. Gdy pochylił się aby je podnieść ktoś stanął przed nim, więc energicznie wyprostował się i naprawdę osłupiał. Stała bowiem przed nim jego miłość z czasów jego uczęszczania do technikum górniczego.

- Witaj Marian, ale posiwiłeś! -powiedziała.

- Witaj Celino, czy to aby na pewno Ty ?

- Tak, sprowadza mnie bardzo wiele spraw ale, co tu dużo mówić nie na klatce chyba?

Mężczyzna gestem ręki zaprosił kobietę do środka, zdjęła płaszcz i weszła ochoczo do środka.

Usiedli w pokoju gościnnym na wersalce która najlepsze czasy miała dawno za sobą, i kobieta zaczęła powoli wyjaśniać cel swoich odwiedzin. Mężczyzna aż dostał wysokiego ciśnienia krwi, bowiem nigdy do głowy by mu nie przyszło że na tym świecie są jeszcze ludzie równie bezczelni jak On. Okazało się że kobieta jest wieloletnią alkoholiczką i bywalczynią najgorszych melin i knajp, a dodatkowo jest bez grosza przy duszy. Nie mogąc przez kilka dni znaleźć żadnego lokum, bo z domu została wyrzucona, przypominała sobie o Marianie. Zatem prosiła go usilnie, sepleniąc :

- Proszę pozwól mi być w Twoim mieszkaniu, mieszkać z Tobą a nawet być twoją partnerką, zobaczysz jeszcze wyjdę z alkoholizmu i będziemy razem szczęśliwi.

- Nie wiem kobieto co z Tobą robić, bo wprawdzie jeszcze nigdy nikogo do swojego domu nie przyjąłem, ale też nikogo z niego nie wyrzuciłem. Zostań, ale będziesz spała na wersalce.

- Dziękuję Marian, ale proszę pójdz do sklepu i do tej butelki którą kupiłam za ostatni grosz dokup papierosy.

Mężczyzna jakimś dziwnym trafem nie obrzucił Celiny stekiem wyzwisk, tylko posłusznie kazał jej poczekać i zrobił o co poprosiła.

Kiedy wrócił do swojego mieszkania, pół butelki było już wypite, a na stole stały dwa kieliszki i padła propozycja wspólnego wypicia pozostałej zawartości. Spotkała się jednak ze spokojną acz zdecydowaną odmową, bo choć Marian był dziwakiem uprzykrzającym życie innym a nawet sobie, to zachowywał się w stosunku do gościa kulturalnie. Kobieta poszła się wykąpać, została nakarmiona, Marian ubrał ją w ubrania po swojej zmarłej siostrze, których nie wiedzieć czemu nie wyrzucił. Wtedy zauważył, że kobieta wygląda nawet atrakcyjnie, a i jej spojrzenie zrobiło się jakieś dziwnie zalotne. Tu padła kolejna propozycja tym razem od drugiej ze stron. Mężczyzna był wygłodniały kobiecych walorów, ale tym razem to Cecylia dając mu klapsa w policzek (spotęgowanego wypiciem litra wódki), skutecznie pomysł ten wybiła. Oboje zasnęli wprawdzie osobno, ale Marian nieco później niż zwykle, postanawiając zemścić się na kobiecie i do butelki bo wódce nalewając octu, a do pustej już paczki po papierosach wkładając ogromne-

go pająka...

CDN...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

MTK, dodano 03.10.2017 09:50

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.